

Przez siedem mórz

Grzegorz Turnau

Przez siedem mórz
przez blaski zórz
Marianński Rów
księżycą nów
płyniemy w dal
by topić żal

Już jej się płakać chce
czy kocham ją czy nie
wierszyk miał być o miłości
tak zwana ludzkość trwa
w obłędzie, więc i ja
już się nie przydam,
nie przydam ludzkości

Już jej się kończy świat
sto zmarnowanych lat
płynie w otchłanie, tak jak sny
gubi się męski rym
w żeńskościach greckich zim
jak w oceanie Metaxy

Delfinów śpiew
i tupot mew
portowy rum
w tawernie tłum
wierzymy w cud
i szczęścia łut

Już jej się płakać chce
czy kocham ją, czy nie
wierszyk miał być o miłości (...)

Przez blaski zórz
przez siedem mórz
Marianński rów
księżycą nów
płyniemy...

...w świat
by szukać

okruchów dnia
gdzie ty i ja
nieskazitelnie piękni znów

Niech w starożytnej mgie
topi się ten kto chce
my "w wierszyk" -
jak "w niebo"- wzięci
zostanie męski rym
w żeńskościach grecki zim
jak w oceanie pamięci